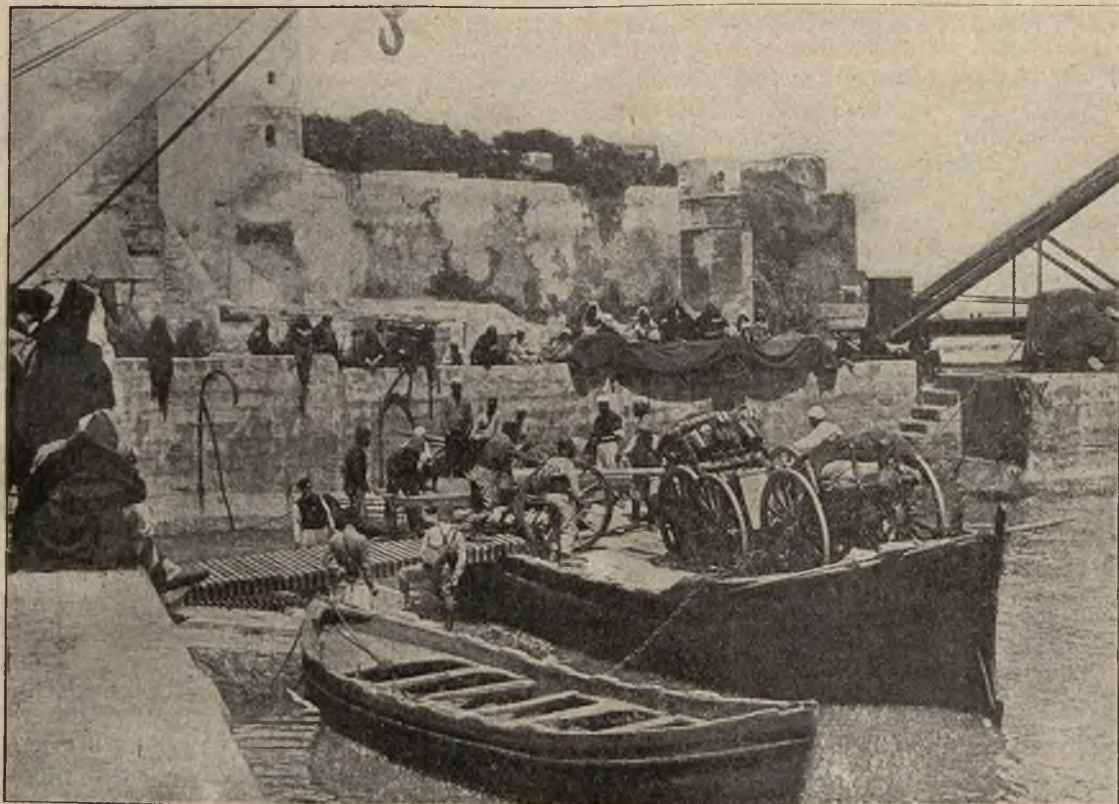


Na odsiecz Fezowi.

Francja postanowiła za wszelką cenę utrzymać na tronie marokańskim swego sprzymierzeńca Mulej Hafida i wyteża wszystkie siły, ażeby stłumić groźne powstanie, jakie przeciw niemu wybuchło. Natrafiła jednak na znacznie większe trudności, niż

Sytuacja pod Fezem jest dość niebezpieczna. Udało się wprawdzie zaprowiantować miasto, ale powstańcy, lepiej uzbrojeni od wojsk sultańskich, bynajmniej nie myślą odstąpić od oblężenia, a pułkownik Bremond, który przedarł się do miasta na czele swej mehalli, nie ufa swym siłom i czeka z przedsięwzięciem akcji w otwartym polu, aż przy-

gromadnie opuściła swe siedziby i niema mowy o zaopatrywaniu się w żywność na miejscu. Raz po raz natrafiają Francuzi na zasadzki, a niedawno przyszło nawet do większej bitwy, w której z trudem tylko odparto atak kilkutysięcznych zastępów pow-



Na odsiecz Fezowi: Francuska artyleria wsiada z działami na statki w Rabat, celem przeprawienia się przez Bu-Redreg.

początkowo można było przypuszczać, gdyż liczba zbuntowanych szczepów z dniem każdym rośnie. Rzeczpospolita wysłała tedy do Afryki pułki za pułkami, baterie za bateriami, wzywając broniącego się za murami swej stolicy sultana, ażeby wytrwał jeszcze dni kilka lub kilkanaście, zanim przybędą francuskie posiłki.

będzie druga kolumna, którą dowodzi pułkownik Brulard.

Oddział tego ostatniego posuwa się naprzód dość zwolna, gdyż marsz przez kraj nieprzyjacielski i pułstynny, w którym staczać trzeba ciągle utarczki z ukazującymi się nagle i równie szybko pierzchającymi Marokkańczykami, jest ogromnie uciążliwy. Ludność



25-letni jubileusz artysty: Wacław Szybski.

stańczych. Niektóre telegramy twierdzą nawet, że Brulard poniósł w tej walce ciężką porażkę, gdyż miał stracić 1.200 wielbłądów, obładowanych zapasami żywności i materiałami wojskowymi. Jeżeli nawet wieść ta nie jest prawdziwą, pozostaje pewnem, że marsz śpieszącej na odsiecz Fezowi kolumny napotka na poważne przeszkody i pomyślny wynik jego zależeć będzie od tego, jak długo oblężeni zdołają bronić się jeszcze.

O układach z powstańcami niema mowy. Żądają oni bezwarunkowo detronizacji sultana, a na odezwę francuską, głoszącą, że republika niema żadnych celów zdobywczych i pragnie tylko przywrócić pokój w Marokku, odpowiedzieli, że Mulej Hafid jest krwawym tyranem, którego muszą obalić, a Francuzi nie broniliby go pewnie, gdyby znali choć połowę jego zbrodni. Z tego widać, że sprawa nie da się załatwić pokojowo, a Francja uwięzła się w uciążliwą wojnę, która potrwa dość długo. Nie należy również zapominać o możliwości komplikacji w europejskiej polityce.

Ilustracja nasza przedstawia pułkownika Brularda, wydającego rozkazy przed przeprawą jego kolumny przez rzekę Bu Redreg. Na drugiej rycinie widzimy ładowanie dział francuskich na statki.

Ustąpienie szefa rządu krajowego w Bośni.

(Do ilustracji na str. 2).

Od czasu okupacji Bośni i Hercegowiny, wola monarchy złożyła naczelną władzę wojskową i cywilną w ręce kazdorazowego komendanta korpusu w Serajewie, który równocześnie jest i szefem rządu krajowego dla anektowanych prowincji. Administracja nie ucierpiała nic z tego powodu, przy boku każdego z komenderujących generałów stał dzielny cywilny adlatus, który energicznie kierował sprawami wewnętrznymi obydwu prowincji.

Smiało można powiedzieć, że pod rządami austriackimi Bośnia i Hercegowina zakwitły w niebywały dotąd sposób i rozwinęły się na modłę zupełnie europejską ludzkie zaś i wyrozumiałe obchodzenie się z miejscową ludnością, zwróciło jej sympatyę w stronę nowego rządu i jego przedstawiciela, rezydującego stale w Serajewie. Po jenerale Applu objął odpowiedzialne stanowisko znany u nas i ceniony baron Althori, po nim zaś jenerał kawaleryi Maryan Vareszanin v. Varesz, który obecnie ustępuje miejsca jen. zbrojmistrzowi Oskarowi Potiorekowi.

Następca Vareszanina, jenerał zbrojmistrz Potiorek, obejmuje stanowisko szefa rządu krajowego i jenerałny inspektorat wojskowy w Serajewie, dając zupełną gwarancję, że wstąpi w ślady swych poprzedników, którzy tak chlubnie zapisali się na kartach dziejów bośniacko hercegowińskich.



Na odsiecz Fezowi: Pułkownik Brulard przed przeprawą przez rzekę Bu-Redreg.